Dziennik Powszechny Krajowy.

We WTOREK dnia 2 Sierpnia 1831 roku. Nro 211.

Na DZIENNIK niniejszy prenumerować można (miesięcznie po 5 złp kwartalnie po 15 złp.) w następuiących mieyscach.

1.) W KANTORZE GŁÓWNYM Dziennika przy ulicy Koziey, w domu W. Draca

2.) W Sklepie PUNTNERA na przeciw S. Krzyża.

3.) WSklepie RINGA w środku Nowego Świata.

4) W sklepie SCHMIDTA w środku ulicy Elektoralney

5) W Sklepie SOMMERA przy ulicy Długiey.

6) W Sklepie EHRENFEUCHTA przy ulicy Zakroczymskiey.

7.) W Sklepie MORITZA przy ulicy Mostowey.

8.) W Sklepie MENTZLA i MIODUSZEWSKIEGO na rogu ulicy Długiey i Miodowey.

9.) W Sklepie CIECHANOWSKIEGO na przeciw Zygmunta.

10.) W Sklepie SWIERGOCKIEY przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

11.) W sklepie KUNKLA przy ulicy Wierzbowey.

12.) W księgarni SZTEBLERA wdomu Towarzystwa Przyiaciół Nauk.

13.) W sklepie SLASKIEGO przy ul. Senatorskiey.

— Na PROWINCYI przyymuią prenumeratę wszystkie stacye pocztowe, kwartalnie tylko, za cenę 21 złp.

(Osoby zgłaszaiące się późno z Prenumeratą, same sobie przypiszą nieodebranie kompletnych exemplarzy.)

Część Urzędowa.

RZĄD NARODOWY.

W wykonaniu uchwały Seymowey dnia 16 czerwca r. b. upoważniaiącey Rząd Narodowy do zawierania układów dobrowolnych z dłużnikami summ, konwencyą z dnia 17/29 maia 1830 roku, na własność Królestwa Polskiego nabytych, postanowił i stanowi co następuie.

Art. 1. Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu obowiązaną zostaie wezwać niezwłocznie dłużników hypotecznych wszelkich summ, iakie wspomnioną dopiero konwencyą od Rządu i Justytutów Pruskich, na rzecz Królestwa Polskiego nabytemi zostały, ażeby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia prawa seymowego, nadesłali do wspomnioney Kommissyi Rządowey wyraźne oświadczenia swoie, czyli i w iaki sposób gotowi są weyść z Rządem w dobrowolne układy o zaspokoienie przypadaiących od nich należności, ostrzegaiąc ich zarazem, że w razie nie zgłaszania się do układów, uważani będą za nieżyczących sobie korzystać z dozwolić się im mogących zwłok, odstąpień i innych korzyści i że przedsięwzięte będą przeciw nim wszelkie srodki realizacyi, do iakich tylko wierzycieli powszechne prawa przepisy upoważniaią.

Art. 2. Rygor terminu prekluzyinego, artykułem poprzednim zakreślonego, nie będzie rozciągany do części Królestwa, zagarnionych obecnie przez nieprzyiaciela, ato tak długo póki od niego oswobodzone nie zostaną.

Art. 3. Wmiarę zgłaszania się wspomnionych dłużników summ po pruskich, Kommissya Rządowa upoważnioną zostanie do zawierania z niemi w Imieniu Rządu Narodowego układów dobrolnych czyto o całkowite czyteż częściowe tychże sum, tudzież przypadaiących od nich prowizyi spłacenie lub o rozkład oboyga na raty.

Art. 4. Przy takowych układach mocną iest Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu czynić dłużnikom wszelkie co do sposobu wypłaty, ułatwienia tudzież pewne w przypadaiących od nich należnościach odstąpienia, o ile tak iedne iako i drugie z dobrem skarbu publicznego pogodzić się dadzą.

Art. 5. Punkta układu między Kommissyą Rządową przychodów i skarbu a dłużnikiem kapitału po pruskiego dobrowolnie umowione, przedstawione bydź maią za każdym razem Rządowi Narodowemu pod zatwierdzenie.

Art. 6. Po uzyskaniu zatwierdzenia punktacyi, zeznaią obiedwie strony zgodny z takową układ urzędowy, który do ksiąg hypotecznych właściwey dłużney nieruchomości wniesionym zostanie.

Art. 7. Wykonanie niniejszego postanowienia poleca się Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu.

w Warszawie d. 7 Lipca 1831 r.

Prezes Rządu (podp.) A X *Czartoryski.*

Minister Przychodów i Skarb. (pod.) L. *Dembowski.*

za Radcę Sekretarza Jlnego Rządu, Referendarz Stanu Dyrektor Jlny Kom. Rzą. (podp.) *Brodowski.*

Zgodno z Oryginałem za Radcę Sekretarza Jlnego Rządu, Referendarz Stanu Dyrektor Jlny Kom. R. (podpisano) *Brodowski.*

Za zgodność Sekretarz Jlny Kom. Rządowey Przychodów i Skarbu *Miniewski.*

ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Główney w Warszawie d. 30 lipca 1831 r.

Postępuią na wyższe stopnie.

W pułku grenadyerów, Podporucznicy: Jabłonowski Stanisław i Filanowicz Szymon, na Poruczników. Sierżant starszy Szymański Felix; Podofficerowie: Kobyłecki Jan, Czaykowski Karól, oraz z kwatermistrzostwa ieneralnego, Konduktor Mikutowicz Józef, na Podporuczników. W kompanii pociągu przydzieloney do pułku grenadyerów, Wachmistrz Kamiński Stanisław, na Podporucznika, z przeznaczeniem na Dowódzcę teyże kompanii.

W pułku weteranów czynnych, Porucznicy: Staniszewski Paweł i Sierzputowski Walery, na Kapitanów. Podporucznicy: Zakrzewski Jan, Suzin Kalixt, Sulejewski Karol, Sikorski Franciszek i Gliński Kazimierz, na Poruczników. Sierżant starszy Dąbrowski Józef, Podofficerowie: Pietrowski Michał, Fraytak Dominik, Hoppe Fryderyk i Brzeziński Jan, na Podporuczników, ostatni iako uwolniony ze służby Podofficer z pułku 3 piechoty liniowey.

W pułku 3 piechoty liniowey, Porucznicy: Sokolnicki Pafnucy, z zachowaniem starszeństwa od dnia 13 Czerwca r. b. Jabłoński Leon, Kassyer Pułkowy i Gibasiewicz Erazm, na Kapitanów. Podporucznicy: Lipowski Józef, z odkomenderowaniem do Sztabu Głównego, Walęcki Piotr Kwatermistrz Pułkowy, Szczepański Jan, Słomiński Ignacy, Gruszczyński Łukasz, Kananowski Franciszek i Skibiński Józef, na Poruczników. Sierżant starszy Włodarski Wincenty; Podofficerowie: Kossak Karol i Kręcieiewski Hieronim, na Podporuczników.

W pułku 4 piechoty liniowey, Porucznicy: Czaykowski Piotr i Krzysztoporski Józef, na Kapitanów. Podporucznicy: Zbronczewski Woyciech, Migurski Józef, Kwatermistrz pułkowy i Truszkowski Ludwik, na Poruczników. Sierżant starszy Zaręba Mateusz, Podofficerowie: Sayczyk Szczepan, Lange Edward i Wielogłowski Bolesław, na Podporuczników.

W pułku 8 piechoty liniowey, Podporucznicy: Pągowski Floryan, Wróblewski Walenty, Skrzynecki Ignacy, Bobrowski Teofil Kassyer pułkowy, Nidecki Ludwik i Chleboski Leon, na Poruczników. Sierżant starszy Janiszewski Rudolf, Podchorążowie: Wasilewski Xawery i Waśilewski Stanisław, na Podporuczników.

Do pułku 9 piechoty liniowey, z pułku 4 piechoty liniowey, Porucznik Porębiński Tadeusz, na Kapitana.

W pułku 10 piechoty liniowey, Porucznik Przedpełski Woyciech, na Kapitana. Podporucznicy: Waśkiewicz Józef, Rostkowski Daniel, Widerakiewicz Ignacy, Kwatermistrz pułkowy, Rysiński Roch, Baranowski Woyciech, Topolski Józef, i Omylski Maciey; na Poruczników.

W pułku 13 piechoty liniowey, Porucznicy: Laskowski Antoni Kassyer pułkowy i Jodłowski Wincenty, na Kapitanów. Podporucznicy: Filanowski Marcin, Rutkowski Leon, Ostrowski Franciszek, Garbowski Kacper, Kobyłecki Józef, Paszkiewicz Teofil, Szulczewski Alexander, Morawski Felix, Kisiele-

wski Marcin, Śliwiński Ludwik i Maliszewski Ludwik, na Poruczników.

W pułku 14 piechoty liniowey, Porucznicy: Siemieński Józef, Moraczewski Alexander i Brzeziński Leon, na Kapitanów. Podporucznicy: Górski Józef, Czuba Ignacy, Kotuszewski Józef, Stępkowski Marcin, Anczykowski Kazimierz, Chądzyński Julian, Wolski Waleryan, Zboński Wincenty, Lipka Piotr, Krasowski Michał, Kostrzewski Piotr i Czarnecki Stefan, na Poruczników.

W pułku 15 piechoty liniowey, Porucznicy: Weygart Józef, Toczyski Michał, Hołdrowicz Józef, Chmielewski Faustyn, Jerzewski Julian, Czarnecki Julian i Kozyrski Marcin kassyer pułkowy, na Kapitanów. Podporucznicy: Kluczyński Leopold, Zieliński Jan, Jasieński Rafał, Klągborowski Franciszek, Leśniewski Stanisław, Wolski Maxymilian, Otworski Stanisław, Rogóyski Józef, Kossowski Jan, Płoński Ludwik, Bieczyński Felix, Kłodowski Teodor i Miłobędzki Tomasz Kwatermistrz pułkowy, na Poruczników.

W pułku 17 piechoty liniowey, Porucznicy: Sobiewski Seweryn, z pozostaniem przy obowiązkach Adjutanta polowego przy Jenerale Brygady Wronieckim, Młocki Mikołay Szczaniecki Jan, Barzykowski Antoni i Zieliński Józef, na Kapitanów, Podporucznicy: Kermess Teodor, Czapleiewski Leon, Morawski Fabian, Piotrowski Mikołay, Rybicki Michał, Milewski Mateusz, Rutkowski Franciszek, Czarnorudzki Dominik, Freund Franciszek, Słomiński Maciey, Kroszczyński Jozefat, Sędzimir Józef i Szymkiewicz Michał na Poruczników.

W pułku 21 piechoty liniowey, Porucznik Kralewski Tadeusz na Kapitana. Porucznicy: Stempkowski Karól, Jokisz Józef, Puchalski Alex. Miszewski Stanisław, Łysniewski Ignacy i Kozarzewski Józef, na poruczników

W Pułku 23 piechoty liniowey, Podporucznicy: Moniak Teodor, Barankiewicz Jan, Bügelmaier Józef, Brzeziński Antoni Kassyer pułkowy i Lacome Izydor, na Kapitanów. Podporucznicy: Lalewicz Alexander, Czarnecki Michał, Wyszenfeld Jan, Kwatermistrz pułkowy, Kunatt Karol, Karasiński Wawrzeniec, Romanowski Andrzey, Łukaszewski Stanisław, Dziedzicki Gerwazy, Glachowski Marcin, Balicki Konstanty, Abelski Łukasz, Grabski Jozefat, Kraszewski Jan i Diett Józef, na Poruczników.

W pułku 3 strzelców pieszych, Podporucznicy: Wintersztajner Edward, Plendus Józef, Miłkowski Stanisław, na Poruczników. Podchorążowie: Gościcki Antoni, Kulikowski Leon, Grzybowski Stanisław, Słomiński Ludwik, Rzędkowski Konstanty, Bronowski Szymon. Podofficerowie: Szmidt Hipolit, Brodnicki Piotr i z Kwatermistrzostwa Jeneralnego, konduktor Zaremba Stanisław, na Podporuczników.

W pułku 5 strzelców pieszych, Porucznicy: Krassyn Jan, Karniewski Andrzey, Możdżyński Felix, Szymański August, Górecki Stanisław, Czerwiński Piotr kwatermistrz pułkowy i z pułku 4 strzelców pieszych, Porucznik Gertartowski Benedykt, na Kapitanów: Podporucznicy: Swiętochowski Antoni, Zagórski Apolinary, De Vile Karol, Swiętochowski Ignacy, Chełmiński Piotr, Ostrowski Szymon i Kossakowski Piotr, na Poruczników; Sierżanci starsi: Hantelman Konrad, Szymański Jakób, Szymański Antoni Seiborowski Ludwik, Orzeł Jan, Nowakowski Aloizy; Podofficerowie: Zamiński Dominik i Mazurkiewicz Wincenty. Podchorążowie: Kossakowski Alexander i Domaszewski Adam, na Podporuczników.

Do Batalionu 4 pułku 2 strzelców pieszych, z kwatermistrzostwa Jeneralnego, Konduktor Kamiński Adam, na Podporucznika.

Do Batalionu 4 pułku 7 piechoty liniowey, z kwatermistrzostwa Jeneralnego, konduktor Czaykowski Jozef, na Podporucznika.

W batalionie strzelców podlaskich, Podporucznicy: Danilowski Józef, Rogalski Piotr, Małachowski Andrzey, Kassyusz Karol i Ośmiałowski Ludwik, na Poruczników. Podofficerowie: Kraszewski Julian i Czarnecki Alexander, na Podporuczników.

Wraca do służby i umieszczony zostaie.

W pułku Weteranów czynnych, były Podporucznik pułku 7 piechoty Xięztwa Warszawskiego, Krzyżanowski Bogumił, w tymże stopniu.

Naczelny Wódz
Siły Zbroyney Narodowey
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Dywizyi
Tomasz *Łubieński.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Deputacya Naczelna z obu Izb wybrana do czuwania nad wykonaniem uchwały Seymowey, stanowiącey ofiarę w srebrze, mianowała w dniach 27 i 29 Lipca r. b Deputacye pomocnicze w stolicy, formowaniem listy kontrybuentów tey ofiary zaiąć się maiące, do których składu powołani są, a mianowicie:

W Cyrkule I. W. Paweł Dorantowicz Radca municypalny iako prezyduiący. WW. Thugut i Janikowski iako członkowie.

W Cyrkule II. W. Ziołkowski Maior iako prezyduiący. WW. Kuczyński Józef i Smoczyński Franciszek iako członkowie.

W Cyrkule III. W. Paschalski mecenas iako prezyduiący. WW. Ciesielski i Pruszewski Michał iako członkowie.

W Cyrkule IV. W. Aloyzy Owidzki mecenas iako prezyduiący. WW. Daniel Roesler i Stanisław Sommer iako członkowie.

W Cyrkule V. W. Woyciech Gierson iako prezyduiący. WW. Adm Szczygielski i Piotr Grodzicki iako członkowie.

W Cyrkule VI W. Felix Bentkowski Dziekan Uniwersytetu iako prezyduiący. WW. Edward Hoffmann Prokurator i Ignacy Bruszewski assessor iako członkowie.

W Cyrkule VII. W. Augustyn Minasowicz iako prezyduiący. WW. Ziegler i Józef Koebler iako członkowie; nakoniec:

W Cyrkule VIII. W. Komorowski Radca Municypalny iako prezyduiący. WW. Schultz i Mateusz Kosiński iako członkowie.

Taxa Bułek. Chleba pszennego i żytnego od dnia 1 do 15 Sierpnia 1831 r. obowięzuiąca przez Kommissyą Taxową sporządzona stósownie do nowey wagi.

Bułki i Chleb Pszenny.

	funt	łut.
Bułka montowa z mąki marymontskiey piękney za groszy 3 ważyć ma	—	6
Ordynaryyna bułka za 3 gr. . . .	—	8
Bułka z montowey mąki za 6 gr. . .	—	12
Strucla za 6 gr. z piękney mąki . .	—	22
Chleb za 12 gr. podługowaty z takieyże mąki	1	10
Bułka rządkowa ordynaryyna za 6 gr. .	—	2
Chleb stołowy po 12 gr. podługowaty z mąki iak bałka ordynaryyna	1	24
Placek solony po 1 gr.	—	8

Chleb Żytny.

Chleb za 6 gr.	1	
detto za 12 gr.	2	
detto za 24 gr.	4	

Razowy czyli *komiśny chleb.*

Chleb za 6 gr.	1	12
detto za 12 gr.	2	24
detto za 24 gr.	5	16

Dla wygody publiczney, różney wagi i ceny przyięty iest chleb, równie iak nakazano, aby dla dobra uboższego stanu ludzi placki solone pieczono.

Maystrowie piekarscy powinni na nim kłaść numer chleba.

Nie maią stęchłey mąki do pieczenia chleba brać, gdyż powinni wprzód próbę pieczenia zrobić, nim mąkę zapłacą, a wymówka kupienia zrosłey mąki nie ma służyć na obronę piekarzowi: chleb zaś powinni dobrze wypiekać i tak do sprzedaży wystawiać, pod karą konfiskaty.

Bułki montowe z mąki przedniey marymontską zwaney, strucle i chleb pszenny z mąki iasney, a ordynaryyne i chleb żytny z przyzwoitey i niefałszowaney wypiekane bydź powinny.

Muszą szale z wagą stęplowaną i ninieyszą taxę w piekarniach i na publicznych do sprzedaży chleba wystawionych straganach mieć przybitą, aby każdy zaraz na mieyscu, o ich mógł się przekonać dokładności.

Ponieważ zaś taxa powyższa co do wagi, tak dalece iest uregulowana, iż piekarze i chleb wypiekaiący, nie mogą mieć żadney przyczyny użalenia się na stratę w przedaży chleba, przeto urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy zaleca iak naysurowiey tymże piekarzom, aby nie tylko do wagi wyżey przepisaney stósowali się, ale co większa, chleb tak pszenny iako i żytny iak naydokładniey wypiekali, a to pod karami konfiskowania chleba i więzienia, a nawet do sądu kryminalnego przestępnych odesłania. Wzywa się publiczność, aby o każdey kontrawencyi piekarzów natychmiast Urzędowi Municypalnemu lub kommissarzom cyrkułowym doniosła, i o niey go uwiadomiła.

W ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 31 Lipca 1831 r.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.
Prezydent Łaszczyński.
Sekretarz Jeneralny
G. Jabłkowski.

Część Nieurzędowa.

POLSKA

z Warszawy 2 Sierpnia.

— Berlińskie gazety są z 27 Lipca, lecz żadney nie maią wiadomości z Petersburga. — Król ciągle iest w Töplitz.

— W Sobotę wieczór nagle wszyscy Rossyanie, którzy w kilka tysięcy obozem stali koło Siedlec, wyruszyli czem prędzey za Bug przez Łosice. — Ten spieszny ich odwrót trudny był do wytłumaczenia. Tymczasem wczoray wieczór i dziś z rana biegały tu wiadomości, że *Jenerał Dembiński szturmem Brześć zdobył.* Donoszą to z Siedlec, z Konstantynowa i z Międzyrzyca, skąd żydzi po towary ieżdżali do Brześcia i przez uciekaiących Rossyan mieli bydź zwróceni. Wielu nieprzyiaciół miało w Bugu utonąć, kilkadziesiąt armat dostało się w moc naszych, i znaczne zapasy ammunicyi.

Jest w tem podobieństwo do prawdy, gdyż ienerał *Dembiński* mógł spiesznymi marszami udać się ze Swisłoczy (gdzie był 27 Lipca) ku Brześciowi. — Lecz Rząd nie ma o tem zdobyciu żadney wiadomości.

— W Królewcu i pod Toruniem wybuchła cholera.

— Mieszkańcy Memla pospieszyli z pomocą dla korpusu Gielguda: znoszą deski na baraki, bieliznę, trzewiki dla żołnierzy i t. p.

— Gazety Hamburgskie donoszą, iż spadanie papierów francuzkich przypisywane iest w Londynie tey okoliczności, że powzięto pewność o interwencyi Francyi w sprawie polskiey, i że to Król uroczyście w mowie od tronu oświadczy.

— Dyrektor Banku naszego P. *Jelski* przybył do Londynu d. 21 Lipca.

— Nietylko w Petersburgu zaszły rozruchy na początku z. m. ale i w Moskwie, iak iednozgodnie sami Rossyanie wyznaią.

— *Rüdiger* cofnął swoie oddziały nazad za Wisłę.

— Panna Maryanna *Gurska*, córka Kapitana Gurskiego, który zginął za Oyczyznę w bitwie pod Kazimierzem, chcąc się pomścić śmierci oyca swego i przyłożyć się do wywalczenia wolności narodowey, zaciągnęła do pułku wolnych strzelców Sandomierskich.

— Wspomnieliśmy przed kilku dniami, że w Peszcie wybuchnęły rozruchy; *Dostrzegacz Austryacki* podaie o tem poniższą wiadomość. Rzetelney prawdy dowiemy się później z pism innych, bezstronnych. To pewno, że rozlew krwi popełniony przez piechotę niemiecką, nie przyłoży się do przytłumienia dawney nienawiści Węgrów ku Austryakom. Huzary Węgierskie nie chciały w tem zdarzeniu szarżować na braci swoich.

„Od czasu doniesienia o przerwaniu kommunikacyi pomiędzy Budą a Pesztem, iuż d. 15 i 16 lipca niezdarzył się w Peszcie żaden przypadek śmierci podeyrzany o cholerę. Ztąd poszło mniemanie, że daiące się tam postrzegać nagłe wypadki zachorowania i śmierci, niesamey tylko cholerze przypisać należy; i to coraz się bardziey rozszerzało. Młodzież akademicka, która się właśnie na wakacye udawała i doznawała przeszkody w przeieździe przez most, zgromadziła się w wielkiey liczbie dnia 17 z rana, w celu otrzymania paszportów zdrowia, dla udania się w drogę do domów; gdy im tego odmówiono, udali się ci młodzieńcy, do których przyłączyło się mnóstwo ciekawych i próżniaków (to miało mieysce w Niedzielę) na most na Dunaiu, usiłuiąc otworzyć sobie przeyście. Ponieważ zaś w dniach 15 i 16 iak iuż wyżey powiedzieliśmy, nie zdarzył się żaden przypadek choroby w Peszcie, zaczem władza przywróciła kommunikacyą pomiędzy obudwoma brzegami Dunaiu, i młodzież szkólna odiechał po większey części spokoynie. Wszelako poruszona przez to tłuszcza próżniaków, składaiąca się z samego motłochu, niepoprzestała rozpoczętey swawoli, powybiiano kamieniami okna w wielu prywatnych i publicznych gmachach, otworzono domy zamknięte z powodu cholery, zrabowano niektóre szynkownie, poczem tłum zagrzany winem, wyruszył za okopy miasta przed dom kwarantanny i zburzył go.“

„Tymczasem władze komitatu i mieyskie wezwały od władzy woyskowey pomocy przez wdanie się siły zbroyney dla dzielnieyszego przywrócenia porządku. Oddział woyska na potkał właśnie gromadę powracaiącą po zniszczeniu domu kwarantanny, i gdy ta na kilkakrotne wezwanie niechciała ustąpić zaczęła stawiać opór, użyto plutonu huzarów z pułku arcy-xięcia Ferdynanda do iéy rozproszenia; a gdy potem ieszcze wiele kup połączyło się, przeto po zachęceniu ostatecznem do porządku, rozkazano piechocie rozproszyć wichrzycieli. Uderzyła zatem na nich, zabiła siedmiu, raniła wielu, a inni poszli w rozsypkę. Ztąd przywrócona została spokoyność. Cesarsko-Królewscy żołnierze, z których 5 tylko było lekko rannych kamieniami, poymali 200 ieńców, których natychmiast oddano do właściwych sądów po odebranie zasłużoney kary. Od d. 17 t. m. porządek publiczny wnieczem naruszony nie był.“

— Onegday mnóstwo urzędników władz wszelkich, pospieszyło na okopy na około Warszawy. Obadwa pułki gwardyi narodowey z zapałem uskuteczniały tę pracę. Minister sprawiedliwości pracował z licznem gronem obrońców sądowych. W okopie pułku 1 gwardyi narodowey miał Mszą S. pierwszy raz po swem mianowaniu na kapelana tegoż pułku, X. *Łyko* przeor Karmelitów, niegdyś gwardzista Napoleona, po którey gorliwie przemówił do patryotycznych kopaczów i śpiewał pobożny hymn: *Kto się w opiekę poda Panu swemu*, co wszyscy obecni ze łzami i pobożnością powtarzali. Dzielili te prace Jenerał Piotr *Łubieński*, dowódzca pułku Hr. Józef *Krasiński* i wszyscy Officerowie. Również pułk 2 gawrdyi narodowey z swym Dowódzcą i Officerami słuchał na okopach Mszy S. i gorliwie pracował.

— W tych dniach, gdy wjeżdżał do stolicy ienerał *Ramorino*, witano go okrzykami, podawano mu ręce, ściskano go. Woiownik ten do łez był rozczulony.

— Przy sypaniu okopów, znaleziono pieniądze i kosztowności zakopane; pewnie ieszcze w czasie klęsk i woien dawnieyszych.

— Rapport nadesłany z Wołynia donosi, że przeszło 200 obywatelom ściągniętym do lochów Żytomirskich głowy pogolono, przysięgę na wierność Mikołaiowi wykonać kazano w cerkwi i przebrawszy ich w rekrucie odzienie, popędzono do woyska na linią kaukazką. Przeznaczono im na tak daleką podróż po 12 kopiiek dziennie, czyli po groszy polskich 6 na utrzymanie się.— Między aresztowanymi obywatelami, znayduie się gubernator Podolski *Grocholski*, którego powieziono przez Bessarabią, nie wiedzieć dokąd? Jenerał *Roth* rozkazał pułkowi 36 piechoty zabrać go z sobą za to, że w iego wsi Kowal dla przechodzących powstańców kazał robić piki Dom iego do szczętu zrabowanym został.— Niezmiernych okrucieństw woyskowi, a urzędnicy zdzierstw niesłychanych dopuszczaią się na Wołyniu i Podolu.

— (*Nadest.*) — *Towarzystwo polepszenia stanu włościan.* — Przystępuiąc do rozpoczęcia swych działań maiących na celu: wspomaganie wszelkiemi sposobami ludu wieyskiego, ludu, który na obronę świętey sprawy narodu wystawił z piersi swych współbraci nieprzebity mur wrogom, Towarzystwo postanowiło zaraz przy zawiązaniu się przepisać sobie zasady, wedle których ma odbywać takowe działania swoie. W tym celu ułożony został proiekt *ustaw Towarzystwa*, wylitografowany i znaczney liczbie członków rozdany. Szanowni członkowie raczą go wszechstronnie roztrząsnąć, i swoie nad nim spostrzezenia przynieść na ogólne posiedzenie Towarzystwa, które się odbędzie iutro o godzinie 4 po południu w salach redutowych Teatru Narodowego. Sama uwaga, że lud wieyski, w toczącey się o niepodległość woynie tyle zasług położył, i pokładać nie przestaie, każe się Towarzystwu spodziewać, iż grono swoie znacznie pomnożonem uyrzy obywatelami kochaiącymi oyczyznę i dobro ludzkości.

Warszawa dnia 2 Sierpnia 1831 roku.

Prezes W. *Zwierkowski.*

Sekretarz J. N. *Janowski.*

— (*Nadest.*) — *Towarzystwo Patryotyczne Warszawskie.* — Gdy Rada Towarzystwa, ciągle przy rewizyi miesięczney kassy, a ostatni raz na posiedzeniu swoiem w dniu 24 Lipca r. b. przeyrzawszy rachunki, Ob. Aloizego Stankiewicza kassyera swoiego, znalazła obok akuratności, rzadki porządek i szczególną regularność we wszystkich czynnościach kassowych; — gdy niemniey Ob. Stankiewicz, ciągle poświęcaiąc gorliwe i mozolne prace, powszechnym głosem wybrany został, i przyiął ieszcze na siebie nowy ciężar tychże samych obowiązków w Towarzystwach: *polepszenia stanu włościan*, i *wychowania dzieci, pozostałych po poległych Rycerzach Polskich*; Towarzystwo Patryotyczne, uznało za potrzebę, ogłosić publicznie, należne temuż Obywatelowi podziękowanie. Nie żądało przy wyborze Ob. Stankiewicza ofiarowaney kaucyi, i niezawiodło się na zaufaniu, gdy naypewnieyszą rękoymią, iest Obywatela rzetelność i chwalebna gorliwość, w wykonywaniu przyiętych obowiązków.

Warszawa dnia 1 Sierpnia 1831 roku.

Prezes *Lelewel* Joachim,

Sekretarz *Smolikowski.*

— (*Nadest.*) — Artykuł w *Gazecie Auszpurskiey* od granic Polski z dnia 12 lipca donosi: że *Paskiewicz* użyie wszelkich sił, aby wziąć Warszawę i iednym zamachem stłumić powstanie Polski. Przypomniymy sobie, że i poprzednik iego podobne miał zamiary, które się rozbiły o męstwo naszych Rycerzy, i że laury zabałkańskie zwiędły na brzegu Wisły.— Mieymy tylko wszyscy iednę nieugiętą niczem wolą wywalczenia niepodległości Polski, a skutek pomyślny niezawodnie uwieńczy nasze usiłowania. Lecz gdyby nawet, czego przypuścić niemożna, znaiąc ducha i zapał naszych walecznych, los woyny był nam nieprzychylny, czyliż dla tego mielibyśmy rozpaczać? Nie. — Ale iedynie przez sprężystość i wytrwałość możemy osiągnąć naywyższe dobro ziemskie: wolność narodową i wszystkie iey towarzyszące swobody. Naynowsza historya wielkie nam przedstawia przykłady, co zdoła lud, którego wszystkie chęci do iednego dążą celu. Właśnie mam przed oczyma pamiętniki officera francuzkiego z czasów woyny hiszpańskiey.— Wyiątek z niego może nam posłużyć za wzór miłości oyczyzny i poświęcenia się:

„Pod ciągłym ogniem rozłożonych w skałach Gieryllasów utraciwszy przeszło 40 ludzi, ubitych przez niewidzialnych strzelców, przybyliśmy do Torquemada. Już tam była przed nami dywizya Lasalla, znaleźliśmy okropny obraz spustoszenia; miasto w nayściśleyszem znaczeniu w gruzach, ani iednego mieszkańca. Po kilku godzinach poczynku odebrałem rozkaz pospieszenia do Palencia, gdzie się właśnie nowy bóy rozpoczynał. Dla utrzymania kommunikacyi zostawiłem wachmistrza i 25 dragonów. Przybyłem za późno, iuż bitwa była rozstrzygnięta, nieprzyiaciel pierzchnął za zasieki, których my z kawaleryą przebydź niemogliśmy. Młody dobosz nieprzyiacielski niezdołał uiść, prosił o przebaczenie i rzuciwszy czako wgórę zawołał *viva Napoleon!* Stary officer hiszpański usłyszał iego wyrazy, a cho-

ciaż sam iuż się był schronił, powraca, mówiąc *muera el traidor* (niech ginie zdrayca) przebiia dobosza i sam pada pod naszemi razami.“

„Nazaiutrz powracam do Torquemada, nie zastaię moich dragonów, lecz tylko starego chorego Alkada, iego brata i małego chłopca, którzy mi oświadczyli, *że niema Dragonów*. Zdziwiło mię to niezmiernie. Nieznaleźliśmy żadney żywności; kazałem iey szukać. Po kilku chwilach ieden z żołnierzy znalazł w ogrodzie darń poruszony. Przywołał towarzyszów, kopią, i znayduią dragonów z urzniętemi głowami. Brat Alkada badany, oświadczył oboiętnie, że zadawszy im na sen, wszystkich zgładził *nawadżą* (nóż czyli bardziey kordelas dwóch stóp długości). Alkad odezwał się w tey chwili: doday żeś to uczynił z mego rozkazu i że tak każdy prawy Hiszpan czynić powinien z naiezdnikami. — Kazałem obudwóch powiesić; przed wykonaniem wyroku ucałowali się i z naywiększem poświęceniem się ponieśli karę.“

Tak działali Hiszpanie! skutek ich usiłowań wiadomy; zwycięzkie w otwartym boiu zastępy ówczasowego pogromcy świata, niepokoione wszędzie i w każdem mieyscu, musiały ustąpić. Hiszpania zachowała tron niewdzięcznemu tyranowi.

Kiedy potężny władzca zimney północy, niemogąc w otwartym boiu pokonać Polaków, dopuszcza się wszelkich bezprawiów i przekupstw, kiedy niegodnemi środkami stara się wpływać na umysły słabe, my powinniśmy użyć wszelkiey służącey nam broni. Pomniymy na rzeź Pragi, na świeżo dokonane w Oszmianie morderstwa; w tenczas niezawodnie wszystkie nasze znikną skrupuły.

Zarzucono rewolucyi Kościuszki, że przez zbytnią delikatność, przez pobłażanie upadła. Niedozwolmy aby potomność opłakuiąc błędy nasze, zmuszoną była wyznać, żeśmy nawet ze smutnego przykładu korzystać nieumieli. Nieociągaymy wyroków na zdrayców, nieprzewoźmy ich w mieysca, gdzieby nieprzyiaciel łatwo mógł przychylnych sobie oswobodzić. A ponieważ pokazuie się, że między przybranemi równie iak i własnemi dziećmi oyczyzna ma synów niegodnych, przestrzegaymy wzaiemnie naszych czynności, niebędziemy dla tego szpiegami, bo to uczyniemy dla dobra powszechnego, a nie dla pozyskania orderów, dostoieństw lub nikczemnego złota. Nieupadnie Polska byleśmy ią wszyscy szczerze i silnie wspierali, byleśmy się wyrzekli osobistych widoków i postępowali tak, iak przystoi na prawych Polaków. K. G.

— (*Nadest.*) — Tadeusz *Krępowiecki* oświadcza publicznie, iż go nie wysyłano na linią boiową, iak to mylnie rozkaz dzienny z dnia 28 lipca ogłasza, ale na instruktora do Litwy. Czego podjąć się nie mógł, iako żołnierz ochotnik, obywatel, świeży rewolucyyny żołnierz, nie zdolny bydź instruktorem, ale tylko umieiący bić się za oyczyznę. Czyli nie szedł ochoczo do boiu, odwołuie się do Jenerała Dwernickiego, do wszystkich towarzyszów broni, którzy go znali w korpusie tegoż Generała, do xięży *Pułaskiego*, *Gackiego*, *Szynglarskiego*.

ANGLIA.

z Londynu 22 lipca.

Dziennik *Times* i *Courier* oświadczaią się iak nayenergiczniey za interwencyą na korzyść Polski. Pierwszy iest tego zdania, że tak równowaga Europy, iakoteż świętość układów wymagaią tego wdania się, a ostatni dodaie, że pytanie iuż teraz nie może ograniczyć się tylko do samego tak zwanego Królestwa Polskiego. Trzeba iuż przecie rozwiązać ten kontrakt spoliacyi, który Polskę z Rossyą połączył. Tymczasem zaś weźmy sobie za obowiązek, by tych, którzy podnieśli chorągiew prawego zbuntowania, bronić od zagłady. Pierwszy krok przeciwko Prusom uczynić należy, i położyć dworowi Berlińskiemu za nayhoniecznieyszy warunek utrzymania pokoiu, ażeby ani pośrednio, ani bezpośrednio nie dopomagał cesarzowi Rossyiskiemu w uiarzmieniu Polski.

— *Dziennik dworski angielski* pisze: dowiaduiemy się z autentycznego źródła, że iedyne żądanie iakie Francya dotąd przedstawiła Rossyi w sprawie Polski, ogranicza się natem: ażeby Cesarz zaprzestał kroków nieprzyiacielskich, i nadał iey taką konstytucyę, iaka przyrzeczona była przez Alexandra, z dodaniem przyzwoitey gwarancyi.

— Mowią wiele o zbroynem wdaniu się Francyi, Anglii, a może i Austryi na korzyść Polaków, i usprawiedliwiaią ie przykładem podobnegoż postępowania wielkich mocarstw względem Porty, celem położenia końca rozlewowi krwi w Grecyi, do czego ieszcze przydać należy konieczność zapobieżenia postępowi cholery.

— Słychać że Król za trzy tygodnie uda się do *Portsmouth*, dla przeglądu znayduiącey się tam floty.

— Flota admirała *Kodringtona* złożona z 13. okrętów, znaydowała się ieszcze 19 t. m przy Falmouth i odpłynęła w kierunku zachodnim.

NIEMCY.

z Lipska 16 lipca.

— Wielkie tu sprawił wrażenie przed niewielą dniami spieszny przeiazd z Paryża do Berlina królesko-francuzkiego gabinetowego gońca, który zostawał przy agencyi polskiey pod *Kniaziewiczem* i *Platerem*, i którego podróży celem, iak sam opowiadał na pocztamcie tuteyszym, było oznaymienie ze strony Francyi uznania Polski. Cózkolwiek bądź, chociażby to oświadczenie niebyło prawdziwem, wszelako iuż i to nader wiele znaczy, kiedy gabinet francuzki wysyła Polaka w charakterze kuriera, Polaka niezależącego od gabinetu, a nadto ieszcze, zostaiącego w służbie Rządu polskiego, a z tąd nikt nie będzie powątpiewał, że niemógł przyiąć na siebie osobiście innego poselstwa do Berlina, tylko w interessie swoiey oyczyzny; a w interessie naypomyślnieyszym. Ciekawismy tu byli, azaliż Gazeta Rządowa Pruska, poda o przybyciu iego do Berlina urzędową wiadomość. *Ale dotąd ieszcze to nienastąpiło* i daie powód do nowych domniemań.

— Z listów kupieckich, tudzież od Polaków, ktorzy z przyczyny woyny i cholery oyczyznę swoię opuścili, wiele okoliczności nowych dowiaduiemy się o stanie woyny. W Połądze ieden tylko dom pozostał przy porcie. Wszystkie liczne wioski i szlacheckie domy wzdłuż całego brzegu Żmudzkiego zniszczone ze szczętem, w na półspalonych domach, chatkach i stodołach, nie widać ani iednego człowieka pracuiącego, tylko gdzieniegdzie poiedynczo pasące się bydło. Zasiewy całkiem znikły i albo spalone, albo zżęte. Tylko zbroyni ludzie błąkaią się niekiedy po stanowiskach w opustoszałych teraz a niegdyś tak żyznych nadbrzeżnych okolicach. Nie w lepszym są też stanie krainy Żmudzkie, Witebskie, Grodzieńskie i Wileńskie. Szczególniey zaś to zniszczenie okazuie się przy wielkich gościńcach. Mężczyzni wszyscy ięli się do oręża, a starcy i kobiety z dziećmi tułaią się po lasach, albo kryią się w niedostępnych bagnach. Zima zgładzi zapewne do reszty tych co ieszcze zostali przy życiu. Okrucieństwo, z iakiem tę woynę powstania obiedwie strony popieraią, przechodzi wszelkie wyobrażenie. Woyna z obudwu stron iest niszcząca i dla żyiących tam ludzi i dla własności gruntowych. Tylko ieszcze niektóre punkta tu i owdzie, są w ręku rossyiskiem aż do Kiiowa. Nie walczą iuż tam wielkie woyska; bo nie mogą znaleść żywności, ale tylko małe oddziały. Zapewne nadchodząca zima połączona z cholerą i Typhus, wyniszczy do reszty pozostałą ludność. Zbroyni mieszkańcy nigdzie nie podnieśli oręża w sprawie rossyyskiey, tylko przeciwko niey. Wielu maiętnych panów wolałoby chętnie neutralnymi pozostać; ale młodzież ognista nie chciała tego ścierpieć, a iakim sposobem Rossya, która przez rekrutowanie wycieńczyła swoie prowincye, będzie mogła w Litwie, na Wołyniu i na Podolu wyżywić się w r. 1832, tego niemożna przewidzieć. W północney Polsce korpusy rossyyskie ciągną swoie zasiłki z Pruss, które także dla nieurodzaynego roku, małych tylko zasiłków w zbożu i bydle dostarczać mogą.

ROSSYA.

z Petersburga 20 Lipca.

Dnia 12 t. m. zachorowało tu na cholerę 515 osób, wyzdrowiało 30 a umarło 272; 13go zachorowało 569, wyzdrowiało 77, umarło 247; 14go zachorowało 482 wyzdrowiało 100, umarło 272.

FRANCYA.

z Paryża 18 lipca.

— Donoszą z *Vannes* pod d. 14 t. m. że 19 Szwaycarów, samych prawie dawnych officerów, zostało aresztowanych w naszem mieście; opis ich osób przesłano przez telegraf — mieli oni zamiar iak powiadaią, zrobić powstanie w *Bretagnii*.

Auxiliaire Breton, pismo wychodzące w *Rènnes* pod d. 14 t. m. pisze co następuie: Liczne uwięzienia przeieżdżaiących Szwaycarów i niektórych Francuzów wskazanych przez ministerium, zabranie ważnych dokumentów, a osobliwie zeznanie niektórych oskarżonych, okazuią: że stronnictwo przeszłego rządu utworzyło mocno rozgałęziony spisek, że wielu Szwaycarów podofficerów z gwardyi królewskiey, pozyskanych przez aientów stronnictwa, wysłanych zostało do departamentu *Morbihan*, gdzie mieli tworzyć zaród całego związku. O tem co się okazało w naszych okolicach z przedsięwziętych środków, biegaią rozmaite pogłoski; mówią o licznych uwięzieniach w *Nantes*, *Vannes*, *Loriant*, *Brest* i *St. Malo*. — *Ami de la Charte* donosi z *Nantes*, że niedawno z *Jersey* czy *Guernesey* wyszedł okręt parowy, w celu dowiezienia broni dla *Chouanów* na pobrzeżu *Wandei* albo *Bretagnii*; rząd iest dokładnie o tem uwiadomiony.

Sprostowanie.

W numerach 182, 183, 186, podpis doniesienia prywatnego nie Ludkowicz lecz Lewkowicz być powinien.